

~~Фонд Центрального Государственного  
Архива УССР в г. Львов~~

44  
~~108 257~~  
108 257  
108 257

Науковий комітет об'єднаний по українським історичним  
дослідженням з. Львова та ін-во історичних досліджень,

№ 255



Донесення командирами Львівської бригади  
про припинення в єврейській квартирі Львова

Фонд № 257  
Опис 1  
Справа № 44

~~Фонд ЦГНА УССР в г. Львов.  
Фонд № 108 257 e  
Опись № 1 e  
Связка № 1510  
№ 255~~

Магашино лютий 1918 г.

на 17 шматках.

T e c z k a   N r . 4 9 .

O d p i s   N r .   e w i d .   4 .

K o m e n d a   b r y g a d y   l w o w s k i e j

A k t a   z   r o k u   1 9 1 9 .

Relacje o wypadkach w dzielnicy żydowskiej we Lwowie i listopadzie 1918 r.

hiwum Aktów Nr.Inw.44  
ak I.

O D P I S Nr. ewid. 4 ...

KOMENDA BRYGADY LWOWSKIEJ. AKTA Z ROKU 1919. AKT p.t.: WYPADKI  
W DEJELNICZY ZYDOWSKIEJ WE LWOWIE W LISTOPADZIE 1918

Kopja w archiwum prywatnem, którem dysponuje płk.  
w st.spocz. Mączynski Czesław /zam. we Lwowie ul.św.Marka L.16/.  
Akt L.p. 1

Tekst napisany na maszynie przez kalkę na 17 stronach papieru ma-  
szynowego cienkiego. Akt znajduje się w teczce z papieru linjowanego,  
na 1-szej stronie teczki meldunek napisano ołówkiem chemicznym.

Sztab gener. Wszwa depezuje: należy bezwzględnie zebrać i tu na-  
desłać faktyczny materiał w kwestyi pogromów żydowskich, o ile ta-  
kowe były w podległym tamtejszemu dowództwu Generalnego okręgu  
rejone, a w szczególności tyczący się wystąpienia żydów w sposób  
prowokacyjny przeciw ludności i wojsku polskiemu. . . . .

W wykonaniu rozkazu z dn.12.b.m. przedstawiam raport o rozruchach  
żydowskich we Lwowie dnia 22.do 24.list. i o zachowaniu się lud-  
ności żydowskiej w ciągu walk z wojskiem ukraińskiej Rady narodo-  
wej.

Zaznaczyć muszę, że nie otrzymałem do niniejszego sprawoz-  
dania urzędową drogą, wszystkich potrzebnych materiałów. Mianowicie

nie nadeszły raporty, jakich Kwatermistrzostwo zażądało na prośbę Oddziału prasowego od Szefa sztabu I. brygady lwowskiej i od oddziału wywiadowczego N.D.W.P. Sąd polowy przedłożył dotąd zaledwie 12 aktów Oddział śledczy żandarmerji polowej 2 akty.

Podaje się tedy tutaj przedstawienie stanu, rzeczy według materiału i informacji wiarygodnych, przez referenta zebranych.

Uzupełnienie niniejszego sprawozdania na podstawie raportów będzie wygotowane, skoro nadejdą właściwe meldunki.

### Wypadki w dzielnicy żydowskiej we Lwowie

w listopadzie 1918

#### I. Podłoże i czynniki wykroczeń przeciwżydowskich.-

Trzeba je na gruncie lwowskim traktować w związku z ogólnym nastrojem społeczeństwa galicyjskiego wobec żydów. W kraju zubożałym eksploatują oni resztki sił ekonomicznych, przez nieuczciwą konkurencyję niszczą handel polski, przez lichwę i wódkę rujnują właścianina i robotnika. Gdy w czasie wojny inteligencja urzędnicza jeża się handlu i rozwinęła znakomicie ruch współdzielczy / t.zwan.konsumy, sklepy kooperatywne/ roznieciło to nienawiść ludności żydowskiej, która w 80% handlem się nie trudni.-

Po stronie polskiej oburzenie na żydów wzbierało przez cały czas wojny. P.A. Chołoniewski i inni publicyści wyczerpująco omówili przyczyny jego na łamach Głosu Narodu /2 z 8/12 i 28 z 20/12 1918/ Wysługiwanie się militarystom niemieckiemu i austriackiemu, uprawianie paskarstw, nadmierne wzbogacenie się przez dostawy wojskowe i centralne, szpiegowanie i denuncjowanie społeczeństwa polskiego. Takie same powody polityczne wywołały prześladowanie żydów w Czechach, te same przyczyny ekonomiczne miały za skutek rozruchy w Wiedniu, we Frankfurcie i na Węgrzech. Dodać tu należy jeszcze uchylanie się od czynnej służby wojskowej przez zajmowanie

co bezpieczniejszych i zyskowniejszych stanowisk i wypychanie innych na front, co najbardziej drażniło żołnierzy.-  
 Specjalnie na gruncie lwowskim ludność cierpiała wiele skutkiem wrogiego społeczeństwu działania żydów. Tu łączyli się oni z każdym wrogiem. Pochlebiali w r.1914 Rosy<sup>n</sup>om, tryumfowali z powracającymi do Lwowa Austryakami, widziano żydów całujących buty tutaj wkraczających honwedów, zarzucających kwiatami tych niszczycieli kraju.-

Tłumy izraelitów garnęły się do austriackiej "K.Stelle" z doniesieniami o "moskalofilstwie" za byle co wnoszonymi.-  
 Gen.Riml był zmuszony zagrozić karami za nieuzasadnione skarżenie. Wszystkie urzędy, gnębiące polskich mieszkańców w czasie wojny: sądy wojenne, biura cenzury i rekwizycyi były obsadzone żydami, oni zresztą kierowali całą rabunkową gospodarką bankrutującego państwa.

Nie może ulegać wątpliwości, że syoniści jeszcze przed zamachem porozumieli się z kierującymi czynnikami ukraińskimi. Stwierdzone już należy, że A.O.K.austriackie popierało Radę ukraińską. O tem żydzi zawsze i szybko poinformowani mieli wiadomość i skwapliwie do tych, których za jutrzejszych panów uważali, garnąc się zaczęli. O porozumieniu i zajęciu stanowiska filoukraińskiego świadczy list dra. Horowitza, który się dostał w ręce wojska. Zaraz po opanowaniu Lwowa obwieścili Ukraińcy /Ukraińskie Słowo/ Nr. 252 z 2. listopada 1918 że żydzi idą z Ukraińcami. W nocy do prez. Wilsona, datowanej 26 września już pisali Ukraińcy jak następuje:

Najsilniejsza narodowa mniejszość na terytoryum nowego państwa, to żydzi, liczący milion głów, pragną państwa ukraińskiego i całą siłą powstają przeciw temu, aby jeszcze kiedykolwiek mieli przejść pod polskie panowanie.

Niarygodne osoby wyznania mojżeszowego donoszą, że w pierwszych dniach po dokonaniu zamachu ukraińskiego na Lwów po buźnicach tłumaczyli rabini współwyznawcom, że lepiej im będzie trzymać z Rusinami, bo Polacy już emądrzeli.

"Lemberger Zeitung", gazeta, założona przez komendę 2 armii austriackiej, wyposażona w zarekwirowaną drukarnię "Słowa pol-

4

skiego" a redagowana przez żydów Oplatka, Dra. J. Waldmana i J. Bislera, od pierwszych dni w zręczny sposób urabiała na rzecz uzurpatorów opinie. Nie można zresztą bez przypuszczenia poprzedniego porozumienia się zrozumieć harmonii, jaka odrazu między uzurpatorami a żydami zapanowała. Podczas gdy w częściach miasta polskich, przez Ukraińców opanowanych, ludność chowała się po domach z obawy przed strażakami, które żołnierze do bezbronnych przechodniów kierowali to w ulicach żydowskich ruch był swobodny. Widocznie więc władze ukraińskie posiadały do żydów pełne zaufanie, skoro zezwoliły ich milicyi na uzbrojenie się, podczas gdy u Polaków robiono krwawe rewizje za bronią. Żydowska milicya była zorganizowana na modłę wojskową, składała się z wczorajszych żołnierzy, wiernych obrońców austriackości, o czem świadczy jej regulamin i inne zajete papiery. Komendantem jej był kap. Bislser, współredaktor Lemberger Zeitung.

Jeszcze do austriackiego komendanta miasta pułk. Meier - Mallego wystosował on pismo, w którym zwracał uwagę na potrzebne chronienia ludności żydowskiej i uzyskał na to dwie kompanie szturmowe. Żydzi deklarowali wprawdzie komitetowi kierowniczemu, utworzonemu z przedstawicieli stronnictw polskich swą neutralność. Już w tem określeniu społeczeństwo musiało dopatrzeć się zdrady, ze strony tych obywateli którzy w spisach ludności podawali swój język ojczysty polski i z przynależności do narodu ciągnęli korzyści, a w obecnej potrzebie opuszczali współobywateli. Jednak następujące fakty stwierdzają że nie było tu neutralności, lecz zachowanie wrogie.

Społeczeństwo polskie było tem stanowiskiem żydów zaskoczone, poważny organ tutejszy "Kurjer Lwowski" w Nr. 509 z 9. list. 1918 cytuje enuncyacye wspomnianą, "Żydzi idą z ukraińcami" - "Jeszcze nie chciał wierzyć słowom ukraińskiego Słowa - zaopatrzył je w nawiasie znakiem zapytania. Zaznaczyć trzeba, że znalazła się mniejszość żydów Polaków, którzy 21. list. zapewnili prezesa Komitetu Narodowego że się uważają na część społeczeństwa polskiego. Taki był też istotnie nastrój społecznej inteligencji żydowskiej, którą jednak odróżnić trzeba od ogółu tutejszych żydów austro-niemieckich, zorientowanych

5

ku Wiedniowi, i od syonistów. Wśród toczących się na ulicach miasta partyzanek, między stronnikami ukr. rady i Polakami "neutralny żołnierz", skoro raz został uzbrojony na terytorium walki faktycznie nie mógł nim pozostać. - Milicya przecież miała wyreczać wojsko ukraińskie w pełnieniu służby bezpieczeństwa na zajętem przez nich terytorium, i przez dostarczenie tej pomocy ułatwiać im koncentrowanie sił na froncie. Żydzi twierdzili, że używają broni tylko przeciw bandytom jednakowoż było w zupełności pozostawione dowolnej ocenie oddziałów i poszczególnych milicyantów kogo za bandytów będą uważali. Następująca notatka z "Tagblatu" z 19. listopada stwierdza, że za nadytów uważano w razie potrzeby polskich żołnierzy. "Dziś przedpołudniem odbył się pogrzeb 2 żydowskich milicyantów którzy w niedzielę wieczór zginęli od kul bandytów, którzy walczą niestety jako część polskiego wojska we Lwowie". Polegli byli zresztą regularnymi wojskowymi: por. Staub i kapral Hawel. Ukraiński sztab także o wojsku polskiem niechętnie mówił, walczących nazywał "miejskimi szumowinami", "polskimi watahami", "bojówką" i tp. Walczący ochotnicy polscy często występowali w cywilnem ubraniu. W oczach żydów wogóle legionisci byli wrogami w chwili, gdy wkraczali w te ulice miasta, które syoniści dowolnie określili sobie jako neutralne. Nawet i po ulicach polskiej części zajętych przez Ukraińców gdzie Żydzi mieszkają rozprószeni, patrolowali syonistyczni akademicy. Z drugiej strony neutralności zaprzyjaźnionej żydowskiej dzielnicy nie respektowali Ukraińcy i ztamtąd podejmowali działania bojowe. W tych warunkach komenda polska skonstatowała już w pierwszych dniach walki szereg wypadków w których członkowie milicyi dopuszczali się wrogich wystąpień xxx wobec naszych żołnierzy. Charakter walki nieregularnej służby na prędko zorganizowanej zaabsorbowanie czasu oficerów nie dozwalały na stwierdzenie podobnych faktów pisemnie, polegano na raportach ustnych, wystarczających wobec szczupłości zastępu walczącego. Z tąd też nie można obecnie podać urzędowo pierwszych tych wrogich postępów żydowskiej/ milicyi. Wobec zażaleń żydowskich Komenda polska wezwała Milicyę

6

9. listopada do odgraniczenia terytorium, zajmowanego przez milicję żydowską 10 listopada podpisano umowę, w której powiedziano, że milicya nie może brać w walce ani po stronie polskiej ani ukraińskiej oddziału. Nie zmieniło to jednak zachowania się milicyantów. Oficerowie i żołnierze patrolowali po ulicach bardzo od żydowskiej dzielnicy odległych, gdzie nie różniły się zachowaniem od Ukraińców. Widziano w ulicy św. Mikołaja oficera bez białej opaski z pistoletem gotowym do strzału; gdy mu cywilny przechodzień wyrwał broń wymierzoną, dopiero oficer zawołał, że jest neutralnym. W ulicy Długosza 6 listopada milicyant żydowski dwukrotnie strzelił do przechodnia/<sup>podobnie</sup> jak to czynili oficerowie ruscy. Zaznaczyć trzeba że innym neutralnym wojskowym, Niemcom, Czechom, Słowianom od pierwszego dnia Ukraińcy odbierali broń, tem więcej przeto na terenie walki napotkani uzbrojeni Żydzi za walczących musieli być brani. Ukraińcy uważali ich zresztą za kombatantów, w komunikacie naczelnej Komendy ukraińskiej z 18. listopada podano co następuje: " W rajoni kleparyskiej wulicy worozi syły nastupały ciże popożudne, gożowno na wul G azowu i pid Dubom, stryczajuczys z zawiatom operomą židiwskoj milicyi. Pry pid nozi naszych widdiżow woroha witkineno nazad na dawni pozycyi." Z obawy przed następstwami tak oczywistego złamania umowy umieścili Żydzi w swoim piśmie żargonowem "Tagblatt" z 20. listopada następujące sprestowanie: "Żydowska siła zbrojna" / a więc nie milicya ! / komunikuje nam, że ukraiński komunikat Generalnego / Sztabu / z 18. listopada w sprawie wspólnych walk żydowskich milicyantów z oddziałami ukraińskimi przeciw polskimi atakom na ulicy Gazowej nie zgadza się z istotą rzeczy. Żydowscy milicyanci nie walczyli z polskimi wyprawami, tylko z polskimi uzbrojonymi bandytami. Przy tej okazji nie brali pomocy z ukraińskiego wójka " Wykrętne to tłumaczenie nie zmienia postaci rzeczy: Milicyanci znajdowali się uzbrojeni na terenie walki i walczyli z polskimi żołnierzami, których dla usprawiedliwienia/<sup>się</sup> nazwali bandytami.

Żydzi denuncjowali Polaków Ukraińcom; milicyanci żydowscy przytrzymywali też żołnierzy polskich i wydawali ich władzom ukraińskim.



7

Położenie Żydów napełniało ich obawą, która też podyktowała im znany radiotelegram do syonistycznego biura w Hadze, do Wilsona i "do wszystkich". Piszą tam że ogłosili "najściślejszą neutralność" Skarżą się przytem na Polaków, że zbierają Żydów do wojska i domagają się interwencji. W wojsku polskiem istotnie do służby zgłosili się dobrowolnie w pewnej liczbie Żydzi, dawni austriacy wojskowi lub legioniści polscy, niektórzy z nich dzielnie walczyli; zapewne w tej skomplikowanej sytuacji Ukraińcy próbowali ich odciągnąć tłumacząc, że to szkamanie neutralności grożąc represjami rodzinom. Nastraszeni Żydzi, aby się obronić, posłali do Wilsona oszczerstwo: "że Polacy biorą do wojska Żydów w zajetych przez siebie dzielnicach i wieda ich przemocą do boju przeciw Ukraińcom".-

W prywatnem posiadaniu znajdują się protokoły świadków, zeznających pod przysięgą, że Żydzi zarówno wojskowi - jak i cywilni - strzelali do żołnierzy i cywilnych przechodniów polskich. Osoby te z obawy przed zemstą prosiły o zachowanie ich nazwisk w tajemnicy. Niektóre autentyczne informacje o strzałach oddanych przez milicyantów, dostały się zresztą przez niedyskrecyje i na łamy "Głosu Narodu" Nr. 289 z 22. grudnia 1918. Szpalta 4 od wiersza 35. Nie są to jednak, jak się tam czyta, raporty znajdujące się w archiwum Komendy Miasta, jeno protokoły zebrane przez dwóch bardzo poważnych i wiarygodnych obywateli cywilnych na stanowiskach publicznych.-

Protokolarnie ustalono też, że mieszkańcy kamienicy przy ul. - Objazd 4 będącej własnością Żyda Reicha, stwierdzają iż na strychu tego domu ustawione były "3 karabiny maszynowe z których strzelano do żołnierzy polskich stojących na ul. Balonowej, Piastów" itd. Dalsze gromadzenie faktów jest w toku.-

Z okresu przed oswoobodzeniem miasta posiadamy tylko raport por. Dra Abrahama, komendanta odcinka "Góry stracenia" który 17/XI o godzinie 1. wziął do niewoli siedmiu członków żydowskiej milicyi, którzy ustawili się na rogu ul. Wodnej i Źródlanej, otworzyli ogień. Wywiesili potem białą chustkę, a gdy przypuszczono ich na 20 kroków komendant i kilku żołnierzy

jeszcze strzelali. Podobne fakty podali ppułk. Mączyński - kap. Starck i kapt. Sikorski, jednak nie można było spisać z nimi protokołu, gdyż pierwszy poległ - a drugi jest na pozycji.-

## II. Dnia 22. - 24. listopada

Zaznaczyć trzeba przedewszystkiem, że przez dzielnicę zamieszkałą przez ludność żydowską, odbywało się wycofywanie wojska ukraińskiego ze Lwowa. Tam na krancach miasta zasłaniały oddziały odwrot wojsk w kierunku żółkiewskiego gościńca jeszcze do godziny 11 - tej przed południem - podczas gdy miasto było całe w reku polskim od świtu. Na drodze odwrotu leżała też dzielnica Zamarstynowska, w której sotnia kozacka imienia Gonty urządziła była /według ukr.komunikatu z 16.listopada / okrutny pogrom. "W rejonie grupie zamarstynowskiej" czytamy tam - "wybrała się wczoraj w południe karna ekspedycja pod dowództwem kozackiego atamana Doledowa ażeby jeszcze raz oczyścić tę część miasta od wrogich band. Oprócz sotni kozackiej im. Gonty brał udział w ekspedycji także oddział naszych strzelców. Huraganem popędzili nasi nieustraszeni rycerze po obu stronach ul. Zamarstynowskiej, przeszukali domy, pokonfiskowali broń, i na miejscu karali śmiercią członków polskiej bojówki".- Nic też dziwnego że ludność polska pragnęła się zemścić i na cofających się nacierała. Wobec żywej wymiany strzałów, mogło być zabitych sporo żydów, od kul przybłąkanych, nawet do mieszkań się dostających, jak to zresztą miało miejsce często w ciągu całego miesiąca listopada.-

Zamarstynowskie gnieździ sporo opryszków - ci też w zamieszaniu na tyłach walczących, gdy jeszcze nie mogła strona polska zorganizować służby bezpieczeństwa, korzystali ze sposobności aby załatwić swe rachunki z żydami, którzy im się w tej dzielnicy dawali we znaki jako donosiciele wojsk ruskich i których zapasy żywności i odzieże, nagromadzone w celach spekulacji, naciły głodne i obdarte tłumy.-

W tym momencie z ukrycia wyszło owych z górą 500

9

złoczyńców, którzy zostali dnia 3. list. przez Ukraińców wypuszczeni z więzień lwowskich i z aresztów garnizonowych.- Wielu z nich było poprzebieranych w mundury, które wydawano łatwo zgłaszającym się ochotnikom. Na polecenie puka soc. obyw. Hausnera rozdano 1000 karabinów między kolejarzy, z których tylko 50 stanęło do walki. Inni z biorących udział w walce oddalali się z koszar, pokradłszy broń i amunicję - wreszcie inni ludzie zabierali ją między innymi chłopiętami gimnazjalistami którzy pełniąc służbę łącznikową lub policyjną byli uzbrojeni.- Zbyteczne się rozwodzić nad trudnościami utrzymania dyscypliny w oddziałach ochotniczych, pospiesznie zbieranych. Potworzyły się zresztą w owym czasie również zorganizowane watahy bandytów, z których jedna zajęła dworzec towarowy i osłaniała rabujących, strzelając na obie strony, zarówno na Ukraińców, jak i na Polaków.-

Plądrowali też na tyłach wojsk żołnierze ruscy, którym nie wypłacano żołdu, i których źle karmiono.-

Dołączyli się do nich dezercerzy dawni austriacy. Opanowanie tych żywiołów trwało dość długo. Komunikat pół-oficyjalny komendy żandarmeryi, z 22. grudnia stwierdza, że wciąż jeszcze zwalczamy bandytyzm w mieście. "Jak się dowiadujemy, przebywa w areszcie polowym we Lwowie około 49 osób, oskarżonych o zbrodnie rabunków i gwałtów, które zostały ujęte w mundurach wojskowych.- Przeciwko nim rozpoczyna się rozprawa przedwojskowa przed wojskowym sądem doraźnym. Ponadto przekazał sąd polowy 21 aresztowanych, po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa, pod tymiż zarzutami osób cywilnych prokuratury państwa we Lwowie.- Prócz tego ujęte w ostatnich dniach kilka indywidualnie przebranych w mundury oficerów wraz z ich towarzyszami i odstawiono ich do sądu polowego. Przy ujęciu dwóch z nich towarzysze ich stawili zbrojny opór, na skutek którego 5 bandytów, wtem rzekomy chorąży W.P. zostało zabitych przez patrol wojskowy. Sąd doraźny dla osób wojskowych rozpoczyna swe urzędowanie z dniem dzisiejszym. Patrole wojskowe których siły w ostatnich dniach znacznie zwiększono, mają surowy rozkaz robienia natychmiast pełnego użytku z broni.-

Ponadto aresztowano rozbrojszy siłą oddział <sup>pod</sup> ~~przy~~ komendą bandyty, rzekomego oficera, w sile 100 ludzi w najbliższej okoli-

cy Lwowa i oddano winnych sądowi polowemu w Przemyslu.-

O ileż gorsze były stosunki bezpieczeństwa w kilku dniach po oswobodzeniu Lwowa, zwłaszcza że miasto z braku gazu było po-  
grążone w ciemności zupełnej.-

Nie ulega wątpliwości że milicyjanci żydowscy strzelali również do opryszków umundurowanych ja i/żandarmeryi która ściga-  
ła tych ostatnich.-

Relacje wojskowe świadczą że żydzi licząc może na powrót ukraińców organizowali nieopatrznie akcje ofensywną wobec patroli polskich chcąc im zamknąć dostęp do swych domów. Wśród szybko na-  
stępujących zdarzeń i wciąż nowych zadań nie czas było spisywać raporty i obszerne protokoły. Meldunki ustne zupełnie wystarczyły, bo sytuacja w żydowskiej dzielnicy była dla wszystkich zrozumiała: Każdy żołnierz sprawdził na swojej skórze, że ludność strzelała do wojska. Zebrano jednak pewną ilość raportów i protokołów, które wystarczają do poparcia dokumentarnego powyższego sądu wypowiedzianego przez widzów i uczestników sąjść.-

Dnia 22.list. z domu mieszczącego aptekę Ettnigera na pl. Gołuchowskich, strzelali żydzi z 3 okna II. i ze strychu do prze-  
jeżdżającego trenu. Równocześnie strzelali z przeciwnej strony z kamienic Schaffa.-

Wiarygodni świadkowie cywilni stwierdzają z powołaniem się na przysięgę, że " w ul. Krakowskiej padały bardzo gęste strza-  
ły z broni palnej z drugich i trzecich piąter na tłumnie zebranych w ulicy Legionistów" że z w ulicy Sobieskiego padł strzał na po-  
sterunek Legionowy".-

Kap.inż. Maryan Zerebecki przechodzili wraz z patrołą złożoną z 4.ludzi dnia 22.listopada w godzinach rannych ulicami: Krakowską, Blacharską, Rynkiem i okolicznymi - śródmieściem o lud-  
ności mieszanej / - "Padały tam strzały z okien do wojskowych pol-  
skich przyczem nie otwierano okien lecz strzelano przez szyby. Przy ul. Blacharskiej znajduje się dom, w którym mieszkał rabin żydowski. Tam też był postój milicyi żydowskiej, gdzie znalazie-  
no dużo karabinów, amunicji i kilka sztuk granatów ręcznych.".-

Żandarm Teofil Ziembicki otrzymał 23.listopada polecenie przedsięwzięcia rekwizycji w dzielnicy żydowskiej. Ekspedycja

składająca się z wozu i trzech żołnierzy wyruszyła. W okolicy ul. Kasimierskiej natrafiono na strzelaninę. Ziembicki raportował że strzelano z drugiego lub trzeciego piętra z karabinu maszynowego kulami, które się rozpryskiwały padając na bruk; został on raniony w oko odłamkiem kuli ekrazetowej. Donosił o strzelaniu z rewolwerów i dwóch karabinów. Jeden z nich znajdował się w kamienicy do której wbiegł i zobaczył w klatce schodowej tłum Żydów. Oddał on tam parę strzałów i cofnął się. Drugi karabin maszynowy był umieszczony podobno na templum.-

Patrol kawalerzycki pod komendą ppor. Tadeusza Nittmanna była ostrzeliwana na rynku krakowskim i w ulicy Żółkiewskiej.-

Według doniesienia majora aud. Józefa Hara Simowicza jeszcze 24. listopada przed południem 2 Żydów oblało po twarzy dwie dziewcząt. Patrol zjawiła się i dano strzały.-

Gdy się zważy zachowanie zdraдлиwe Żydów w czasie walk z Ukraińcami, zrozumiałem będzie, że żołnierze nie mogli w tych warunkach pohamować swego oburzenia i czasem wykonywali samosąd nad wroga ludnością. Niektórzy oficerowie którzy byli w ogniu żydowskim zapatrują się jeszcze obecnie na rabunki jako na akcye karną podobną do tej, jaką wykonywali Niemcy. Żołnierze niszczyli sklepy najczęściej na miejscu, biżuteriye i bławatne towary rozdawali przechodzącym kobietom.-

Sekcyjny Mielewski /akt sądu pol. E. 57/18/ z milicyi wojskowej odcinka Podzamcze, został schwytany w sklepie Guttmana obok teatru miejskiego w chwili, gdy uzbrojony wyrzucał towary obok teatru miejskiego w chwili, gdy uzbrojony wyrzucał towary ulice.-

Strzelanina ze strony Żydów, którzy rozporządzali znaczną ilością broni i amunicji, a wspomagani byli przez kryjących się po domach Ukraińców, utrudniała oczywiście żandarmerii oczyszczenie tej dzielnicy z bandytów; Żydzi sami w ten sposób przeszkadzili wprowadzeniu ładu. Przy systematycznych rewizjach znajdowano potem w domach żydowskich dużo broni i amunicji, a także poukrywanych żołnierzy ukraińskich. Tak więc ludność domów tych i ulic słusznie za nieprzyjacielską mogła być uważana. Mimo to, zamiast wymierzania kary, władze polskie

wystawiały przestępcom poświadczenia neutralności.-

Wiadomości przynoszone w ciągu dn. 22. list., dn. zwycięstwa do Komendy o stanie rzeczy w żydowskiej dzielnicy, były niepokojące. Nie było czasu spisywać raporty i protokoły. Wy-czerpany nasz żołnierz, upojony dobrze zasłużonym tryumfem, jaki gox spotkał w mieście, spragniony wypoczynku, dostawał się w dzielnicy żydowskiej w ogień znieczeka go rażący. Ludność ta ścigała na siebie w ten sposb lekkomyślnie gniew żołnierza, samosąd doraźny, który nie zawsze skutecznie mógł opanować ko-mendant. Pułk Maczyński w odezwie z 23. list. zapewniał ze Komendą wstrzymuje naturalny odruch "ludności polskiej i wojska", ale uważał za konieczne przestrzedz te część ludności żydowskiej, przed następstwami "objawów nienawiści do rządów polskich". Słusznie pisał tam, że "na ogóle ludności żydowskiej cięży po-ważny obowiązek powściągnięcia części swoich współwyznawców, która w dalszym ciągu nie przestaje działać tak, jak by chciała ściganąć nieobliczalną katastrofę na ogół ludności żydowskiej

Gdy się zestawi te momenty, nie można się oprzeć wnio-skowi że rozmiary zaburzeń, ilość ofiar i rabunków, były bardzo małe w stosunku do niekadu, wprowadzonego przez walki uliczne, z udziałem żydów prowadzone, w stosunku do ilości ofiar po stro-nie cywilnej bezbronnej ludności polskiej, zwłaszcza zaś, gdy się zważy szkody wyrządzone wojsku i ludności cywilnej, przez zdradzieckie działanie większości żydów.- Tłum fanatyczny był we Lwowie w czasie walk kierowane i podniecane przez zbrodni-czych agentów syonistycznych, którzy pragneli jako uzbrojeni kombatanci zaznaczyć swoją odrębność, swe prawa narodowe.- Cho-dziło im raczej o zaznaczenie odrebności nie neutralności.- Na udział w walce na szersze rozmiary nie pozwalała im wrodzo-na bojaźliwość.-

Swiadkowie nacelni stwierdzają właściwy charakter tych rabunków pospolitych, jakich ofiarą padały zarówno sklepy ży-dowskie jak i chrześcijańskie. Przy ul. Halickiej, Kazimierzow-skiej, Grodeckiej, Bema, Akademickiej, ograbiono także sklepy ka-tolickie. Przekonują o tem granatami ręcznymi porzabijane że-

13

luzne talony. Oto kilka firm poszkodowanych katolickich : Xxxv  
Kalinowska, towary spożywcze - ul. Grodecka 13 - Miecz. Lisch -  
restaurator, ul. Sosa 2 - Magazyny komitetu ksiądz. biskup. w do-  
mu katolickim - ul. Grodecka 2 - bogaty magazyn mód Szałkiewi-  
wej - sklep Ligi Kobiet - skład instrumentów muzycznych Niewczy-  
ka - sklep spółki krawców katol. - i i.-

Dotąd dostarczonych nam 12 aktów Sądu Polowego nie zawie-  
ra ani jednego zabójstwa, ani nawet faktu użycia broni przez ra-  
bujących. Trzej nieznani żołnierze dnia 22. list. ograbili w mie-  
szakniu kapitaliste Heusana Rotha - aresztowali go potem, i od-  
dali innej patroli. Również nieznani sprawcy zabrali Salomonowi  
Shrlichowi 23. list. 11 krów i konia.-

Paru izraelitów padło ofiarą swych współwyznawców. N. Schu-  
pper, żandarm przydzielony do głównej komendy żandarmeryi sam  
jeden dokonał rewizyi "w poszukiwaniu broni" o 9 tej rano 22.  
list. u Saula Dingotta, gdzie było zebranych oprócz kobiet kilku  
mężczyzn, grożąc rewolwerem opróżnił portfele mężczyzn, zabie-  
rając gospodarzowi 21.340 K. ---- Arnold Schnitzer false Polon-  
ski, nadużył dnia 23. list. zaufania Eugonii Pelsner, która go  
przyjeła na nocleg, doradzając jej schowanie biżuteryi w piwni-  
cy, skąd ją następnie zabrał. Podawał się za legioniste, jednak  
córka poszkodowanej, zeznała, że Schnitzer jako kaleka na nogę  
w wojsku nie służył. N. Reitscher jeszcze 20. list. wieczorem  
dokonał z dwoma towarzyszami rewizyi w mieszkaniu Scheindli  
Scharf, zabrał rzeczy i papiery wartościowe na 29.000 K., będą-  
ce własnością jej brata oficera austr.

Akcya karna przeciw bandytom była energiczna od pierw-  
szego dnia, jak to stwierdzić mogli wszyscy przechoźni. Wyjatk  
wykroczeń przeciw żydom były karane surowo, ogłoszono sądy do-  
razne, legia oficerska wyruszyła do walki z bandytami i nie kar-  
nemi elementami z pośród ochotników. Angielski duchowny Forster  
świadczy słusznie w "Times" że widział bezpośrednio po opuszcze-  
niu miasta przez Ukraińców patrole polskie wywiągające łupież-  
ców z domów i smiszające<sup>ich</sup> do zwrócenia grabieży.-

Energicznie broniła mienia kupców łódzkich także mili-  
cya obywatelska w Nr. 5257 "Rieku Nowego" właściciel magazynu

14

konfekcyi damskiej Chnane Stauber pisze:"

"Podziękowanie"

W.P. Henrykowi Piprzakowi, członkowi Milicyi Obywatelskiej we Lwowie, składam publicznie serdecznie podziękowanie za udzieloną mi przezem z narażeniem własnego życia pomoc z okazji dokonanych w tym sklepie rabunków. Oby ten piękny czyn i ten sposób pojmowania obywatelskich obowiązków znalazł jaknajliczniejszych naśladowców.-

Ch. Stauber, Lwów, Halicka 17."

Na ulicach żandarmerya przeszukiwała plecaki żołnierzy. Aresztowano woj<sup>s</sup>kowych i cywilnych podejrzanych o wynoszenie pakunków z Narodnego Domu, w którym mieściła się Komenda Ukraińska. 22. Listop. aresztowano w ulicy św. Stanisława rasakomego żołnierza Jana Ziobrowicza, przy którym znaleziono 20 scyzoryków w papierowej oprawie i budzik. Ilość ofiar nie mogła być dotąd ściśle określona. Wiarygodni żydzi stwierdzają ich małą, stosunkową liczbę. Lekarz Dr. Meisels, członek prezydium "Komitetu niesienia pomocy ofiarom pogromu" oświadczył wobec lekarza Majora L. Węgrzynowskiego, że setki o jakich mówiono sprowadza się do dziesiątek. "Tagblatt" z 29. listopada <sup>podaje</sup> 108 osób pogrzebanych uroczystie w dniu 28 listopada. Wgląd w księgi zmarłych w urzędzie metrykalnym i na cmentarzu izraelickim nie dał rezultatu: przez cały listopad nie wpisano tam nikogo ~~skąd~~ Skąd inąd wiadomo, że w wielu domach nawet inteligentnych trupy zmarłych w ciągu listopada w czasie okupacji ukraińskiej trzymane do późniejszego pochowania, gdyż cmentarz izraelicki nie był dostępny z powodu sytuacji bojowej. Dokonywano ekshumacyi pochowanych poprzednio, których przeniesiono na cmentarz już po oswoobodzeniu Lwowa Klepsydra Dawida Sonnenscheina przyniesiona do b. biura prasowego Kmdy Miasta zawiadania, że pogrzeb zmarłego dnia 9. listop. "als Opfer der Unruhe" nasnaczone na 3. grudnia br.

Pouczające jest zbadanie spisu chorych i zmarłych ze szpitala izraelickiej gminy wyznaniowej za czas od 1. listop. do 8. grudnia br. Wykazy, na których się opieramy są zaopatrzone pieczęcią zarządu szpitala izrael. gminy wyznaniowej i zastrzeżeniem, że ewentualny dodatkowy spis przedłoży się w swoim czasie. Do <sup>g</sup>ąd



15

dnia 24. grudnia 1918 takiego uzupełnienia nie nadeszło. Oto przegląd cyfr:

1/. w leczeniu szpitalnem pozostawało od 3. list. do 8 grudnia 24. osób zranionych. W trzech dniach krytycznych, 22., 23. i 24. list., zginęło się 7 rannych.-

2/. Ambulatoryjnie leczone w czasie od 3. list. do 8. grudnia 17 osób zranionych, z tego w dniach krytycznych 6 osób. Razem więc pomiędzy 39 osobami zranionymi w czasie walk między Polakami a Ukraińcami było tylko 13 osób rannych w szpitalu opatrzonych w ciągu 3 dni rzekomego pogromu.

3/. Wykaz zmarłych w szpitalu w ciągu, listopada aż do 5. grudnia obejmuje 151 nazwisk, z nich 54 zmarło skutkiem ran, zaś na 3 dni krytyczne przypada z tego 22 osób.

Zatem na owe 3 dni przypada 13 osób rannych leczonych w szpitalu, 22 zmarłych w szpitalu z ran, razem więc 35 osób, które mogły być pod pewnymi warunkami uważane za ofiary wypadków.

Cyfry te nie mogą mieć oczywiście absolutnej wartości, gdyż zmarli skutkiem ran mogli je ponieść w czasie wcześniejszym, a ranni, przyjęci w owych 3 dniach, mogli później umrzeć.

Dotkliwiej ucierpiała ludność żydowska skutkiem pożaru, który pochłonął 58 domów, wyrzucając na bruk parę tysięcy biedaków. Pożar rozszerzał się szybko wśród wąskich ulic przetrzucając się z domu na dom, co ułatwiała konstrukcja w części drewniana starych ruder. Puszczona w świat wiadomość, jakoby umyślnie zamknięto dopływ wody jest oszczerstwem wymysłem. Z zasady w godzinach wieczornych i nocnych od dłuższego już czasu zamyka się wodociągi ze względów oszczędnościowych, więc i w tej nocy nie mogło by to nastąpić umyślnie. Przeciwnie jednak wodociągi były otwarte. Dyrekcja miejskiego zakładu wodociągowego pismem 30. XI. br. stwierdziła, że przeciwnie w sektorze żydowskim nie tylko nie zamknięto dopływu, lecz nawet podniesiono ciśnienie z trzech na pięć atmosfer. Komendant Mączyński wydał z resztą poprzednie polecenie /: pisemne /: do dyrekcji wodociągów, aby ze względu na niebezpieczeństwo pożaru rur nie zamknięto. Można więc już na podstawie dotąd zebranego materiału, który będzie jeszcze uzupełniony, orzec, że pogromowe właściwem znaczeniu

16  
we Lwowie nie było. Były rabunki i wypadki doraźnego karania ludności wrogiej. Notoryczna krzykliwość, przesadna wrażliwość i strach sprawiły, że przedstawiciele żydów wyolbrzymili rozmiary wypadków. W sposobie zaalarmowania świata całego temi wydarzeniami widać z resztą, iż wychodzili oni snadź z założenia, że życia członka na rodu "wybranego" cenniejsze jest, skoro nie zestawili tych kilkudniowych bolesnych wypadków z ogromem trzy tygodniowych cierpień, jakie ludność polska znosiła w czasie walk listopadowych. Niechybnie też w rozdmuchaniu tej sprawy przez dzienniki niemieckie widać skuteczną robotę czynników, prowadzących akcję antypolską we Wiedniu, jakoteż sprawność aparatu informacyjnego żydowskiego.

Tem pilniejsza też potrzeba zachodzi, aby N.D.W.P. przedstawiło Min. spraw zagranicznych konieczność postarania się o właściwe oświetlenie wydarzeń i zdemaskowanie oszczerczej wieści o pogromie, któremi na kilka dni nawet polską opinię zasuggestionowano. Polska agencja telegraficzna niestety również publikując wypowiedzenia P. Leona Chrzanowskiego, który wypadki listopadowe przesadnie jako "pogrom" określa, dostarcza materiału dla naszych wrogów. Prasa polska przeprowadziła obszerną dyskusję na temat owych pożałowania godnych wykroczeń. Zabierali w niej /: na łamach "Wieku Nowego" /: również głos żydzi, a nigdy hyperbolicznie wyraz "pogrom" nie został użyty. Służy on tylko za broń agitacyjną syonistom. Dyskusja ta wykazała oprócz tego znaczną różnicę poglądów na ustosunkowanie się <sup>do</sup> Państwa polskiego wśród samych żydów. Nie brakło głosów potępienia dla partii, która pchnęła gmin żydowskich w objęcia stronnictwa ukraińskiego. Musimy jeszcze określić w świetle tych głosów zachowanie się syonistów. Byli oni lojalni wobec władz zabórnych, które dyskusji niedopuszczały w sprawach powinności poddanych, ze strony energicznych organów wojskowych ukraińskich pewni byli represji, zaś liczyli na miękkość i tolerancję władz polskich, pewni, że te ostatnie - jak to się stało - dalekie będą od traktowania ich przewiny jako zdrady stanu. Jeden z poważnych obywateli żydów ex prowincyi pisze, /: "Wiek Nowy" Nr. 5261 /: o stosunku żydów do polaków. "naturalnie co innego byłoby, gdyby granice Państwa Polskiego

prawnie już były ustalone. W ten czas bowiem względy wszelkie ustać by musiały, jak one wcale nie istniały w ostatniej wojnie gdzie żyd austriacki również dobrze strzelał do żyda rosyjskiego, lub francuskiego."

Kończąc zbieramy czynniki i powody zajść w dzielnicy żydowskiej:

- 1/. wrzenie przeciw ludności żydowskiej zbierało, przez cały czas wojny skutkiem znanych jej antispołecznych praktyk ;
- 2/. ludność żydowska, kierowana przez żydów niemiecko - austriackich, znanych z wrogiego przeciw Polakom usposobienia, opowiedziała się w sporze rusko-polskim za partya, reprezentowaną przez Ukraińską Radę Narodową. Neutralnością maskowano tylko działanie sprzymierzeńcze. Ponieśli tedy żydzi lwowscy następstwa klęski fałszywego swego obliczenia ;
- 3/. fatalne stosunki bezpieczeństwa na terenie walki w pierwszych dniach po oswobodzeniu miasta, jako wynik rozhulania się dezertów i bandytów, wypuszczonych przez ukraińców z więzień Lwowskich i brak oświetlenia sprzyjały rabunkom i aktom samosądu, nad którymi władze nie mogły w pierwszej chwili zapanować ;
- 4/. zajście Lwowskie trzeba sprowadzić do właściwej proporcji, traktując je w łączności z rozruchami przeciw żydowskimi ze wszystkich krajach, których proletaryat ucierpiał w czasie wojny od handlarzy żydowskich. Izolowanie wypadków lwowskich, niedopuszczalne ze stanowiska pragmatycznego, jest pruewrotnym środkiem politycznym. Miarodajne czynniki winny by w tym kierunku wydać prasie instrukcje.-

Uwagi: 1/ Nadpisano ołówkiem chemicznym.

Zgodność odpisu z oryginałem aktu sprawdził

Lwów, dnia 1. czerwca 1933 r.

**KOMISJA NAUKOWA**  
Twa badania historii obrony Lwowa  
i województw południowo-wschodnich  
w LWOWIE

*W.X. Kierownik Archiwum T-wa*  
*mgr. Stanisław Staniński*